WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 116. **Bochum, czwartek, 29 września 1898.** Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Każdy

dążyć winien w czasach dzisiejszych do zdobycia jak największego stopnia oświaty ogólnej, a szczególnie zaś narodowej.

W szkołach napychają dziś głowę nietylko niemieckim — przeciw czemu nic mieć nie można — lecz także niestety dzieciom polskim wiadomościami o jakichś tam „Kurfirsztach“ i „Frycach“, wogóle starają się wbić dzieciom polskim w głowę pruski patryotyzm. O Polsce tym dzieciom ani wspomną, aby się dzieci czasem nie zaciekawiły i nie starały się poznać bliżej jej przeszłości. Jeżeli zaś Niemcy tak dbają o to, aby dzieci ich jak najwięcej się dowiedziały o zasłużonych ludziach około sprawy Niemiec, o ile więcej zobowiązany każdy

Polak

dążyć do poznania dziejów nieszczęśliwej Polski, aby poznawszy jej dzieje, jej przeszłość, ukochał szczerze, całem sercem tę ziemię naszą, która tylu wydała wielkich Swiętych i bohaterów, aby zachęcił się pięknemi przykładami wielkich naszych przodków do naśladowania ich, a rozgrzał swego ducha narodowego, który niestety szczególnie u niejednego z braci naszych przebywających

na obczyźnie

zamierać poczyna. Objaw to smutny, lecz wobec tego tem gorliwszej potrzeba pracy, aby nastąpiła zmiana na lepsze. Kto poznać chce przeszłość Polski, kto poznać pragnie waleczne czyny naszych wielkich praojców, ten koniecznie chętnie

powinien czytać

dzieje narodu polskiego, które dziś w każdej polskiej księgarni za tani grosz nabyć można. Gdy wszyscy Polacy znać będą przeszłość Polski, wtedy też zniknie wielka opieszałość dla spraw narodowych, jaką tak często niestety napotykać można, a każdy starał się będzie wszelkiemi siłami o to, aby stać się godnem dzieckiem narodu polskiego, starał się będzie o sumienne wypełnianie swych obowiązków narodowych. Chcąc postępować w oświacie, trzeba też czytać pisma polskie, stojące na gruncie narodowym i religijnym, które wciąż nas napominają i pouczają o tem, co czynić mamy, aby się w dzisiejszych tak dla nas ciężkich i smutnych czasach ostać, aby nie zwątpić o przyszłości. Pism szczerze katolicko-polskich mamy chwała Bogu znaczną liczbę, to też nikt brakiem pism polskich wymawiać się nie może. Polacy na obczyźnie mają też swój własny organ,

„Wiarusa Polskiego“,

który stara się pod każdym względem o dobro swych czytelników, o dobro wszystkich Rodaków na obczyźnie. Obowiązkiem tedy jest każdego Polaka, aby abonował „Wiarusa Polskiego“, aby starał się o jego największe rozszerzenie, który też, jako pismo szczerze katolickie i szczerze polskie zasługuje na jak największe poparcie!

Jeżeli komu, to właśnie na obczyźnie przebywać zmuszonym oświata potrzebna, potrzebna znajomość dziejów ojczystych. Z tego względu zachęcić należy Rodaków, aby więcej korzystali z czytelń ludowych, jakie mamy niemal w każdej miejscowości na obczyźnie, gdzie Polacy w większej przebywają liczbie. „Historya narodu polskiego“, „Dzieje Polski“ zaś powinny się znajdować w ręku każdego Polaka. Czerpmy naukę z dziejów Polski, z przeszłości naszej ojczyzny, pracujmy i postępujmy wszyscy zawsze i wszędzie tak, abyśmy na lepszą przyszłość zasłużyli, przedewszystkiem zaś starajmy się o zachowanie dla siebie i potomstwa wiary św. i języka ojczystego.

Polacy na obczyźnie.

Wanne. Dnia 25 września odbył się wiec polsko-katolicki w Wanne-Bickern, na którym zostało założone Towarzystwo polsko-katolickio pod opieką św. Józefa. Ustawy przedłożone jednogłośnie przyjęto. Zarząd tymczasowy tworzą: Władysław Grzeszewski jako przewodniczący; Wojciech Liesmak, zastępcą; Antoni Lisiecki, sekretarz, Stanisław Jankowiak, zast.; Tomasz Bałdowski, kasyer; Michał Dudzik, zast.; Stanisław Majszak, bibliotekarz; Jan Gruba, zast. Do Towarzystwa przystąpiło 80 członków. Na zakończenie zaśpiewano pieśń: „Kto się w opiekę.“

Władysław Grzeszewski, przewodniczący,
Antoni Lisiecki, sekretarz.

Hamburg. Uroczystość Mickiewiczowska odbyła się staraniem tutejszych Towarzystw polskich w niedzielę dnia 11 b. m. W pięknie udekorowanej sali, z artystycznie wykonanym napisem o barwach narodowych: „Cześć Adamowi Mickiewiczowi“, zebrało się około 400 osób ku uczczeniu stuletniej rocznicy urodzin wielkiego wieszcza naszego narodu. Uroczystość zagaił prezes Tow. „Kłosy“ pan W. i krótką a treściwą przemową w imieniu komitetu powitał zgromadzone rodaczki i rodaków oraz licznych reprezentantów tutejszej kolonii czeskiej, poczem powstawszy, odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę“. Nastąpił żywy obraz „apoteoza Mickiewicza“. W daszym ciągu p. Sz. wygłosił piękny, starannie opracowany odczyt „O Adamie Mickiewiczu“. Szan. prelegent zdołał wzbudzić ogólne zainteresowanie, to też podziękowano mu hucznemi oklaskami. Z kolei odśpiewano pieśń „Bracia rocznica“, a następnie odegrano ku ogólnemu zadowoleniu sztuckę „Przy kolei“. Nastąpiła z uczuciem wypowiedziana deklamacya przez panię S., po wysłuchaniu której odśpiewano „Z dymem pożarów“. Zywe obrazy: „Spotkanie Tadeusza z Zosią“, „polonez“ i „solidarność polska“, a szczególnie ten ostatni, ogólny wywołały zopoł. To też na zakończenie, powstawszy, z zapołem odśpiewano pieśń legionów.

Po wyczerpaniu programu nasi przyjaciele Czesi uraczyli nas śpiewem „Kde domov mój“ i „Hej Slowane!“ a dzieci polskie popisywały się deklamacyami i śpiewami narodowemi.

Z prawdziwą przyjemnością stwierdzić mi przychodzi, że tak przy obradach komitetu, jako też przy urządzaniu uroczystości ogólna panowała harmonia tutejszych Towarzystw polskich. To też uroczystość, na której reprezentowane były wszystkie stany, wypadła pod każdym względem świetnie i zadowolić mogła wszystkich.

Przy końcu nadmienić mi wypada, że Tow. polskie w Hamburgu przesłały na ręce Tow. przemysłowego w Poznaniu wieniec laurowy ze stosownym napisem z prośbą o złożenie takowego w ich imieniu u stóp pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Katolicy w królestwie saskiem.

Katolicy, mieszkający stale lub czasowo w krajach niemieckich protestanckich, od wielu lat skarżą się na różne ograniczenia i krzywdy, jakich tam doznają; ale do najgorszych stron pod tym względem należy niewątpliwie królestwo saskie. Są szczególne okoliczności, wskutek których Saksonia przedstawiana jest jako kraj czysto protestancki, a co się to znaczy, to wiadomo tylko tym, którzy mieszkają w Saksonii. Wprawdzie katolicy sascy nie są zmuszani do żadnych podatków na rzecz parafij protestanckich, ale to nie o wiele polepsza zły stan z innych powodów pochodzący, a w pierwszym rzędzie z wielkich przestrzeni, jakie zajmują parafie i z wielkiej liczby parafian, którym szczupła liczba duszpasterzy nie może wystarczyć. Pod tym względem korespondent saski przyrównywa swój kraj do Kiauczau, — ale i tam, powiada, jest lepiej, bo wolno zakonnikom swobodnie swoją czynność rozwijać. Pominąwszy okręgi wiejskie Saksonii, gdzie katolicy istnieją podobnie już tylko na papierze, najgorsze są stosunki w wielkich miastach. N. p. w Dreźnie, parafii Stare Miasto, jest kościół z 10 duszpasterzami, a katolików wraz z okręgiem wiejskim około 30,000. Okręg ten obejmuje przeszło 65 parafij protestanckich. Obok tego duszpasterze katoliccy mają jeszcze do obsłużenia pięć gmin misyjnych, w których życie religijne jest dość mocno rozwinięte. Są tam n. p. gminy ze 160—350 dziećmi katolickiemi obowiązanych uczęszczać do szkoły i muszących uczęszczać do miejscowych szkół protestanckich, a tylko dwa razy na tydzień, we środy i soboty po południu mogących otrzymywać pierwsze początki katechizmu. A przecież Saksonia ma ustawę szkolną wyznaniową, szkół symultannych tam nie ma. Lipsk ma wprawdzie na 18,000 katolików sześciu duszpasterzy, ale ma przytem liczne stacye misyjne do obsłużenia, w których około 4000 katolików mieszka na obszarze przeszło 160 parafij protestanckich. W takiem rozproszeniu i przy tak małej liczbie duszpasterzy i niewy-

tarczającej nauce religii, straty Kościoła katolickiego są ogromne. W parafij Kamienicy (Chemnitz) jest 4 duszpasterzy, około 15,000 katolików, z których 8000 mieszka w okręgu obejmującym przeszło 100 parafij protestanckich. Przytem kościół w Chemnitz jest tak mały, że pomieści zaledwie sześćset do siedmiuset osób. Parafia Cwikawa (Zwickau) rozciąga się na 100 parafij protestanckich, ma dwóch kapłanów i około 8000 katolików, a przytem należy do niej 5 stacyi misyjnych. Parafia Pławno (Plauen) obejmuje katolików części zachodniej wikaryatu saskiego, liczy około 7000 katolików i dwóch duszpasterzy, zawiadujących także stacyami misyjnemi bardzo odległemi. Przytem Pławno ma kościół mogący pomieścić zaledwie 200 osób. Pomijamy dalsze przykłady. I z powyższego już łatwo sobie wywnioskować, iż w Saksonii wielka część dorastającej młodzieży ginie dla Kościoła. Zbyt mała liczba duchownych wyczerpuje swoje siły ale nie może skutecznie zapobiedz złemu, tem bardziej, że do tego kraju corocznie napływają na roboty w polu i w fabrykach tłumy Polaków, Czechów, Słowaków i t. d.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. W sprawie biskupstwa chełmińskiego donoszą, że obsadzenie stolicy biskupiej, opróżnionej przez śmierć śp. biskupa Leona Rednera nie tak prędko zapewne nastąpi. Wiadomo, że kapituła pelplińska, po skreśleniu przez rząd z listy wszystkich kandydatów z wyjątkiem dwóch, listę tę znowu uzupełniła. Tymczasem, jak się dowiaduje kolońska „Volks-Ztg.“, Stolica Apostolska poleciła teraz kapitule pelplińskiej ułożyć nową listę i przesłać ją rządowi. — Upłynie więc jeszcze wiele czasu, zanim sprawa biskupstwa chełmińskiego zostanie załatwioną.

Nowemiasto n. Drw. W czwartek toczył się przed sądem ławniczym procces w sprawie mularza p. St. Biegalskiego z Lekart, który to swego czasu otrzymał mandat karny na 150 mrk. kary za noszenie czamarki na wiecu w Skarlinie. W terminie zeznał żandarm, że „mehrere Deutsche“ się tem zgorszyli(?), a sąd obniżył karę na 30 mrk. i koszta. Skazany póidzie do wyższej instancyi.

Gdańsk. Od soboty wieczora mamy nowość w Gdańsku. Oto w tym dniu otrzymali wszyscy właściciele wyszynków wódki rozporządzenie prezydenta policyi, iż knajpy o godzinie 8 wieczorem muszą być zamknięte, co się też stało, a liczny zastęp policyantów w ulicach kontrolował wykonania rozkazu. Rozporządzenie wydane zostało z powodu licznych wypadków nożownictwa, jakie się w ostatnim czasie zdarzyły.

W Węgajtach wybuchł w zeszły wtorek ogień u chałupnika Franciszka Gedigk. Spalił się dom mieszkalny Gedigka jako i niezamieszkały dom posiedziciela Marcina Gems i budynki gospodarcze do tegoż należące, jak stodoła, trzy chlewy, również sprzęt tegoroczny.

Toruń. Niemcy w dzielnicach polskich wszędzie starają się o to, aby zgodnie wystąpić do walki wyborczej przeciwko Polakom. Dowiadujemy się z „Geselligera“, że w Chełmży na zebraniu konserwatywnych i umiarkowano liberalnych mężów zaufania dla powiatów toruńsko-chełmińsko-wąbrzeskiego postanowiono jednogłośnie, w interesie wspólnego działania niemieckich wyborców, postawić na kandydatów dotychczasowych posłów Meistra i Siega z Raczyniewa. — Przyznać trzeba, że panowie Niemcy dają nam piękny przykład solidarności.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Inowrocław. Nauczyciel p. Herkner z Jaksic przeczy w „Dzien. Kuj.“ jakoby wobec dzieci polskich posługiwał się wyzwiskami. „Wyrażenia „polnische Lumpen“ wogóle nigdy nie użył, a jeśli padł z ust jego inny jaki ostrzejszy epitet, to odnosił się on zawsze do pewnego ściśle określonego przewinienia lub innej jakiej niecnoty dzieci, nigdy zaś do ich narodowości. Pan Herkner zapewnia, że traktuje zawsze na równi polskie i niemieckie dzieci, a nie jest względem Polaków wrogo usposobionym. — Zarzut zrobiony panu Herkner przez korespondenta „Dzien. Kuj.“ był zatem niesłusznym.

Poznań. Dnia 21 bm. wieczorem zmarł opatrzony Sakramentami świętemi ksiądz Jan Kanty Węchalski, pleban w Białężynie, kapłan jubilat, najstarszy ksiądz dekanatu Rogozińskiego, w 80 roku życia a 54 roku kapłaństwa.

Krotoszyn. Spalił się tu dom oberżysty Schulza.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Zabrze. Filar załamał się w kopalni „Luise-Grube-Südfeld“ w nocy na czwartek. Węgle zasypały i zabiły na miejscu dwóch robotników, folerza Juliusza Stefanidesa, 23 lat liczącego z Zaborza C. i Walentego Rólnika z Makoszów, który dożył zaledwie lat 20.

Bytom. Robotnik Wojtasik dostał się na kopalni „Florentine“ między dwa wagony i został niebezpiecznie zgnieciony.

Głubczyce. Uczniom wyższych zakładów szkólnych (gimnazyów itd.) zalecono, aby pióra przy pisaniu w szkole używane, kupowali od fabrykantów niemieckich, a nie jak dotąd głównie z fabryki angielskiej Soenecken. Tak oto rząd nawet daje nam przykład, że każdy powinien się trzymać zasady: „Swój ku swemu!“

Damasek. Ostatniego piątku zgorzała posiadłość cieśli Rothkegla w Damasku. W płomieniach znalazła przytem śmierć trzyletnia córka właściciela.

Głubczyce. (Pożar mostu kolejowego.) W ubiegłym tygodniu zapalił się w nocy nad prowadzącym przez las torze kolejowym most. Nadleśniczy Kostka przybiegł natychmiast z ludźmi, by dalszemu szerzeniu się ognia zapobiedz, co mu się też po wielkich wysiłkach udało. W tym czasie nadjechał z Głubczyc pociąg mięszany. Maszynista pociąg zatrzymał i przekonawszy się o stanie rzeczy, odczepił wagony towarowe a lokomotywa wraz z 7 wagonami osobowymi przejechała przez palący się most. Pociąg przybył jeszcze na czas na stacyę w Racławicach i ztamtąd natychmiast telegrafowano do Głubczyc o wysłanie maszyny na miejsce wypadku. Przybyła lokomotywa ogień ugasiwszy, przywiozła wagony towarowe na miejsce przeznaczenia. Ogień powstał prawdopodobnie od iskr z komina lokomotywy.

Wiadomości ze świata.

Berlin. W podróży do Jerozolimy nastąpi pewna zmiana. Poświęcenie kościoła w Jerozolimie odbyć się miało 18 października, ponieważ jednak budowa jego będzie skończoną dopiero w końcu października lub na początku listopada, więc też i wyjazd pary cesarskiej się opóźni.

W Berlinie obiega pogłoska, że pomiędzy cesarzem Wilhelmem a rodziną Bismarcków wybuchły poważne nieporozumienia z powodu książki Buscha, w której zwłaszcza cesarzowa Augusta bardzo źle jest przedstawioną. Głoszą nawet, że hr. Wilhelm Bismarck ma ustąpić ze stanowiska naczelnego prezesa Prus Wschodnich.

W Wrocławiu odbył się w sobotę ślub księżny Teodory Meiningskiej z księciem Henrykiem XXX Reuss mł. linii. Księżniczka Teodora jest jedynem dzieckiem dziedzicznego księcia Sasko-Meiningskiego, komenderującego jenerała szóstego (wrocławskiego) korpusu armii, ożenionego z jedną z córek cesarzowej-wdowy Fryderykowej, a więc jest siostrą cesarza Wilhelma. Zadziwiało ogólnie, że para cesarska nie wzięła udziału w uroczystościach ślubnych tak samo, jak nie była na ślubie księcia Günthera szlewicko-holsztyńskiego, brata cesarzowej niemieckiej.

Londyn. Biuro Reutera donosi, że Anglia, Rosya, Francya i Włochy, porozumiały się ze sobą co do planu zajęcia Krety. Mocarstwa wydadzą w tym tygodniu okólnik stawiając w nim żądanie, aby sułtan przyjął ich plan. Mocarstwa są zdecydowane ostatecznie załatwić sprawę kreteńską i nie tolerować żadnej zwłoki. Nie będą się one wzdrygały wysłać swych okrętów do Dardaneli, a w razie potrzeby jeszcze dalej.

Z różnych stron.

Baczność. Niniejszy numer jest **ostatni** w bieżącym kwartale, kto więc jeszcze przedpłaty nie odnowił na 4 kwartał, uczynić winien to natychmiast.

Cennik książek księgarni „Wiarusa Polskiego“ załączamy do dzisiejszego numeru i polecamy go uwadze naszych czytelników. Zbliżają się długie wieczory, które najkorzystniej przepędzić można na czytaniu pożytecznych książek, a tych ma księgarnia „Wiar. Pol.“ wielki wybór na składzie. Kto zatem pragnie nabyć jaką książkę do nabożeństwa, czy też treści narodowej, religijnej, lub zajmujące powieści, może wyszukać w załączonym cenniku i napisać do księgarni „Wiarusa Polskiego“, a otrzyma każdą książkę wedle życzenia. Sądzimy, że wszyscy Rodacy z załączonego cennika chętnie skorzystają i liczne zamówienia księgarnia „Wiarusa Polskiego“ niebawem otrzyma. Grosz wydany na dobre książki opłaca się stokrotnie, dla tego: kupujcie i czytajcie dobre książki polskie!

Bochum. Chwilowo bawi w przejeździe w Bochum Najprzew. ks. biskup Albert z Stockholmu. We wtorek pobłogosławił tenże związek małżeński jednej z parafianek kościoła św Józefa.

W Hamm umarł tamtejszy dziekan i proboszcz ks. Middendorf.

Castrop. W kopalni „Victor“ spadł kosz tak silnie, że znajdujący się w nim górnicy w liczbie 17 znaczne odnieśli pokaleczenia.

Westenfeld. Górnik Donks został w kopalni „Fröbliche Morgensonne“ okaleczony.

Kopalnie żalą się na brak wagonów do przewozu węgli, co wpływa też niekorzystnie na zarobki górników.

W Wanne osiadły Siostry Miłosierdzia św. Wincentego. Dnia 27 bm. został poświęcony dom, w którym zamieszkają. Aktu poświęcenia dokonał pewien duchowny z Paderbornu. Siostry utrzymywały będą też ochronkę.

Bruch. W kopalni „Recklinghausen II“ został nasz Rodak Karol Palut znacznie pognieciony przez kamienie, które na niego spadły.

Nowy Jork. W skutek eksplozyi gazów w kopalniach przy Brownswille, o której już donoszono, zostało przysypanych 54 górników. Z ich liczby udało się 27 ujść do innego szybu; prawie wszyscy są zranieni. Ośm trupów, zmienionych niepoznania, wydobyto. Zdaje się, że dla pozostających 19 nie ma nadziei ratunku. Eksplozyę spowodowali górnicy, którzy pracowali przy otwartych lampkach.

Berlin. Co rok bywa zestawioną we wojsku i marynarce statystyka urzędowa analfabetów, czyli rekrutów zaciągniętych do wojska, nie umiejących ani pisać ani czytać. W roku 1897/98 wynosiła ich liczba 170 na 151,398, czyli 11 na 10,000; z tych pochodziło z Poznańskiego 42, z Prus Wschodnich 37, z Prus Zachodnich 36, ze Śląska 19, z nad Renu 13, z Pomeranii 7 i z Brandenburgii 5. W r. 1879/80 było jeszcze w Poznańskiem 1099 analfabetów na 10,000, a w Prusach Zachodnich 20 razy tyle, co w roku ubiegłym.

Rekruci zaciągani będą tego roku w następującym porządku: rzemieślicy, dozórcy chorych i nauczyciele szkół ludowych 1-go października, rekruci zapisani do konnicy 4-go października, do trenu 1-go listopada, do pułków piechoty nr. 10 i 157 oraz do batalionu strzelców nr. 6, do pułku pieszej artyleryi nr. 6 i 21, do pułku pieszej artyleryi nr. 6 dnia 13-go października. Rekruci pułków 66 i 71 dnia 12-go października rb.

Ślub więźnia. W tych dniach w Berlinie spisany został akt ślubny w urzędzie stanu cywilnego przy Alt-Moabit pomiędzy uwięzionym adwokatem Henke i jego narzeczoną. Po spełnionym akcie odprowadzono znów więźnia do kryminału. Swiadkowie i młoda małżonka odprowadzili go aż do drzwi więzienia. Gdy się znów za nim drzwi zawarły, żona wybuchnęła płaczem konwulsyjnym, upadła na ziemię i dostała kurczy od płaczu. Musiano ją na razie umieścić w mieszkaniu portyera w suterenach gmachu.

Do dzisiejszego numeru załączamy 4 dodatki, tj. „Naukę Katolicką“, „Głos górników i hutników“, dodatek nadzwyczajny, w którym mieści się powieść Madejowe Łożei cennik książek księgarni „Wiarusa Polskiego“.

Powinszowania, które nadeszły podczas druku gazety zamieścimy w przyszłym numerze.

W poniedziałek 26 września po południu o 4 godz. umarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy synek

śp. Wojciech Chwiłkowski

w pierwszej wiośnie życia. Urodził się 23 maja br. umarł 26 września br.

Pogrzeb odbędzie się w Bruchu o godz. 8 rano, o czem wszystkim krewnym i znajomym donoszą w smutku pogrążeni rodzice

Wojciech i Elżbieta Chwiłkowscy.

Towarzyztwo św. Antoniego w Laar

donosi, iż w piątek 30 bm. przybędzie tutaj polski ksiądz, który zacznie od godziny 2 po południu słuchać spowiedzi św. W niedzielę rano o godzinie 7 przystępuje towarzystwo wspólnie do Komunii św. O godzinie 4 po południu odbędzie się polskie nabożeństwo z kazaniem. — Po nabożeństwie o godz. wpół do 7 odbędzie się **walne zebranie** na które szan. Rodaków jak najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Walentego w Bickern

donosi szan. członkom, rodakom i rodaczkom, iż pielgrzymka do Haltern odbędzie się w niedzielę 2 października. Pociąg nadzwyczajny odchodzi już o godz. 7 minut 20, a więc pątnicy winni wcześnie stawić się na dworzec i każdy już musi być zaopatrzony w bilet, który kosztuje 1,20 m. a można je odebrać u p. Adamskiego i u ks. ks. kapel. W pielgrzymce mogą brać też udział niečzłonkowie. Członkowie winni stawić się w czapkach i oznakach tow. Jeden z księży kapelanów bierze również udział w pielgrzymce. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Wanda“ w Caternberg

donosi swym członkom i Rodakom zamieszkałym w Katernberg i okolicy, iż w niedzielę dnia 2 października o godz. 5 po południu obchodzi **3 rocznicę** na sali pana Linnhofer, Rotthausener Str. 63. Będą mowy, deklamacye śpiewy i teatr pod tyt.: „Danina na brabiankę“, a w końcu taniec. Zapraszamy wszystkie Koła śpiewackie w okolicy istniejące. Wstęp dla członków kółek sąsiednich 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. O liczny udział w naszej rocznicy uprasza Zarząd.

Towarzystwo świętego Michała w Bruchu

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 2 października po południu o godzinie 4 jest **walne zebranie.** Porządek obrad: 1) Wpis nowych członków, 2) ważne rzeczy w sprawie potwierdzenia wniosków przez walne zebranie, 3) Sprawy towarzyskie, 4) wnioski członków. O liczny udział wszystkich członków uprasza Zarząd.

Bractwo Różańcowe Polek w Gelsenkirchen-Neustadt.

W niedzielę 2 października, jako w dzień założenia, o 4 po południu odmówimy Różaniec. Po Różańcu **zebranie** i sprawozdanie przewodniczącej z dochodu i rozchodu, oraz obór przewodniczącej. Proszę aby się wszystkie niewiasty stawiły. T. Wojčzyńska.

Towarzystwo św. Antoniego w Ueckendorf.

W sobotę po południu na 4 godzinę zaproszeni jesteśmy przez członka p. Tomasza Tyrulskiego na srebrne wesele i to wszyscy członkowie z familiami do lokalu wdowy Serres. Zarząd.

Towarzystwo św. Antoniego w Frohnhausen

donosi swym członkom i wszystkim szan. Towarzystwom, które odebrały zaproszenia i tym Tow., które z braku adresów zaproszeń nie odebrały, iż nasza **piąta rocznica** odbędzie się dnia 2 października w następującym porządku: Od godz. 2 do $3^1/_2$ przyjmowanie sąsiednich towarzystw na sali p. Peters. Członkowie nasi będą oczekiwali na dworcach' O godz. 4 pochód z muzyką, rozwiniętemi chorągwiami i pałaszami do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód na salę. Tam będzie koncert, mowy, deklamacye i śpiewy, a o godz. 7 teatr pod tyt.: „Ojciec Grzegórz, czyli obrona Pucka“. Wstęp dla członków tow., 30 fen., dla nieczłonków 50 fen. Muzykę dostawi pan Skeniak z Bottrop. O liczny udział prosi Zarząd.

Baczność!

Dla Polaków z Hüllen i okolicy urządzamy dnia 2 października **zabawę latową** z tańcem. Początek o godz. 4 po południu na sali p. Hagemanna przy ul. Wanner Str. Wstępne wynosi przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Karty można nabyć u pp. J. Giernasa, u A. Sobalki, Fr. Młynarczyka, A. Owczarczaka i u p. Hagemanna O liczny udział upraszamy Rodaków i Rodaczki z Hüllen i okolicy. Komitet.

Z powinszowaniem Imienin.

Kochanemu Bratu

Michałowi Smektale

przew. Tow. św. Piotra i Koła śpiewu „Dzwon“ **w Steele**

i jego żonie Michalinie.

W dniu waszych Imienin w uroczystej chwili, świeci słońce pięknie, ptaszek rzewnie kwili. * Z tej prozy żywota wasza dusza gorąca, niech leci wysoko do nieba, do słońca, * Na skrzydłach melodyi leci w sfery marzenia, na błoniach poezyi poszukaj natchnienia. — A jeśli cierń ostry zrani serce wasze, i w walce żywota popłyną łez zdroje, * To wtedy w pokorze udajcie się do krzyża, tam znajdziecie pociechę co boleść uśmierza, * Tam anioł skrzydlaty z wyższej Bożej woli, otrze waszą łzę co pali i boli. Tego wam życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Michał i Michalina Smektały niech żyją, aż echo z Starej Krobi przez Kościan do Königsteele się odbije!

F. M. Smektały.

Słowa, które u gościnnego Lohmanna 17 kwietnia wypowiedziałem, cofam niniejszem.

Walenty Kowanek,

Baukau, Oststr. 18.

Kochanemu mężowi

Michałowi Jankowiakowi

w Wanne II zasyłam w dniu Imienin najszczersze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a po śmierci nieba. Niech żyje mój drogi mąż Michał Jankowiak.

Szczerze przywiązana żona *Maryanna Jankowiak,* w Bojanicach, pod Krzywiniem.

Powinszowanie Panu

Michałowi Markowskiemu

w Wanne II

Dzisiaj do góry się wznosimy, * Na całe gardło wykrzykujemy: * Niech nasz szwagier długo żyje, * Aż go siwy włos pokryje, * Niech Ci słodkie życie będzie, * Zawsze zdrowy, wesół wszędzie, * Tu na ziemi wszelkiego szczęścia, * A po śmierci niebieskiego królestwa. Niech żyje!

Znajomi, ale niewymienieni.

J. i M. K., A. M.

Powinszowanie

naszemu kochanemu szwagrowi

Michałowi Malińskiemu.

Niech szwagier żyje jeszcze długie lata, by szczęście szacunek zyskał u świata, a po śmierci życzę mu nieba. Niech żyje!

Anna Borowiak.

Z powinszowaniem Imienin.

Mojemu Szwagrowi

Michałowi Łącznemu

w Wanne.

W dniu Twego Imienia w uroczystej chwili * Świeci słońce pięknie, ptaszek rzewnie kwili. * Z tej prozy żywota Twa dusza gorąca * Niech leci wysoko, do nieba, do słońca * Na skrzydłach melodyi leci w sfery marzenia, * Na błoniach poezyi poszukaj natchnienia. * A jeśli cierń ostry zrani serce Twoje, * I w walce żywota popłyną łez zdroje, * To wtenczas w pokorze udaj się do krzyża, * Tam znajdziesz pociechę co boleść uśmierza, * Tam anioł skrzydlaty z wyższej Bożej woli * Otrze Twoją łezkę co pali i boli. Tego Ci życzę i po trzykroć wykrzykuję: Michał Łączny niech żyje aż echo po całem Wanne się odbije, a Michał Łączny niech dla nas co przygotuje. Andrzej Przybyłek.

Niech żyje Michał!

Kochanemu

Michałowi Dopierale

życzymy w dniu godnych Imienin zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa świętego, sto lat życia doczesnego. Żyj szwagrze długie lata w wesołości, a zakończ je w pobożności i zasłuż na niebo. Nasz Michał Dopierała niech nam żyje. Fr. G., J. W.



Szanownym Państwu

Tomaszowi i Wiktoryi Tyrulskim

w dniu srebrnego wesela zasyłamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, życia jak najdłuższego i wszelkiego błogosławieństwa Bożego, a po śmierci nieba. Państwo Tomasz i Wiktorya Tyrulscy niech żyją, aż cały Ueckendorf zadrży. Tego Wam życzy *Towarzystwo św. Antoniego w Ueckendorf.*

Szanownym kumotrom

Michałowi i Michalinie Smektałom

w Königsteele życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego w dniu ich godnych Imienin, 29-go września. Niech szanowni kumotrowie żyją, wołamy, a echo niech głos zaniesie ź obczyzny aż w ojczyste strony do Kościana i Krobi. Wojciech i Barbara Ratajczak.

Szanownemu sekretarzowi

Szczepanowi Kuczyńskiemu

i jego dozgonnej towarzyszce życia

Joannie Kranik

składamy w dniu ślubu 29-go września jak najserdeczniejsze życzenia. Przyjmicie nasze powinszowania, * Niech jak czas przeszły był dla was błogi, i przyszły przyniesie szczęsne zdarzenia, * Uchyla od was ciernista drogi, * I sytych siawy po życia znoju, * Niechaj w późniejsze jeszcze was lata, * Do odpoczynku anioł pokoju * Tam do lepszego zawiedzie świata. Tego wam życzą członkowie Koła śpiewaków polskich „Sokół“ w Ueckendorf.

Powinszowanie.

Niżej podpisani zasyłają Szanownemu Panu

Michałowi Paluchowi

przewodniczącemu Towarzystwa św. Jana Ewang. w Witten najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego tu na ziemi a po śmierci wiecznego zbawienia! Tego wszystkiego Ci życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Michał Paluch, przewodniczący Tow. św. Jana niech żyje! J. L., M. A., J. S.

Powinszowanie.

Mojemu kochanemu szwagrowi

Michałowi Cichoszkowi

[w] dniu godnych Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia.

Jak te kwiaty w pięknej wiośnie, * Niech nadzieja w [t]obie rośnie. * O czem serce Twoje marzy, * Bóg najwyższy [n]ię obdarzy, * W Twych zamiarach błogosławi, * Łaską [s]woją wszystko sprawi. * Abyś dożył długich lat * I bez [tr]oski patrząc w świat, * Żył szczęśliwie, był syt chleba [*] Zapracował na wzgląd nieba. * Jeszcze raz ci kwiaty [ś]cielim, * Tem cię pewno rozweselim, * Że ci jawnie [o]znajmujem * I po 99,999 razy wykrzykujem: Niech żyje mój kochany szwagier Michał Cichoszek, aż całe Horsthausen zadrży. Tego ci życzą W. W., F. W.

Z powinszowaniem Imienin

członkom Towarzystwa świętego Ignacego w Oberhausen:

Michałowi Laskowskiemu,
Michałowi Mącze,
Michałowi Lipowi,
Michałowi Malakowi,
Michałowi Marciniakowi,
Michałowi Nowickiemu,
Michałowi Michalskiemu

życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Boskiego w doczesnem życiu chleba, a po śmierci nieba. A na ostatku wykrzykujemy członkom naszego towarzystwa po trzykroć: Niech żyją!

Tego życzą wszyscy członkowie towarzystwa św. Ignacego w Oberhausen. Andrzej Kubiak, sekretarz.



Dnia 29-go b. m. w dzień świętego Michała życzymy

Michałowi Koczce,
Michałowi Matuszewskiemu
i Michałowi Cemrowi

w dniu ich godnych Imienin szczęścia i błogosławieństwa świętego, a po śmierci zbawienia wiecznego. Teraz wykrzykujemy z pełnej piersi naszym Michałom po trzykroć: „Niech żyją, niech żyją, niech żyją! Tego wam życzy

Koło śpiewu „Harmonia“ w Wattenscheid.

Powinszowanie.

W dzień godnych Imienin, 29-go b. m. szanownemu szwagrowi

Michałowi Klauzie

w Caternberg życzę zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa świętego wraz z żoną i dziatkami, o po śmierci zbawienia.

W cnoty i rozum bogaty, * Wzięty zawód sprawuj wiernie, * Idź śmiało choć spotkasz ciernie, * Bo za niemi znajdziesz kwiaty. * Z ludźmi w bratniej żyj miłości, * Żyj wśród prawdy jak Bóg jasnej, * A skarb znajdziesz w duszy własne. * Co do szczęścia Twej przyszłości. * W czwartek rano, * Gdy przecucę, * Zaraz ten toast zanucę: Michał Klaus Niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż całe Caternberg zadrży.

Piotr Grembowski.

Powinszowanie

szanownemu Panu

Michałowi Rzepie

chorążemu towarzystwa św. Antoniego w Habinghorst.

Życzymy ci kochany Przyjacielu * Co napróżno pragnie wielu, * Zdrowia, chleba ile trzeba, * Wina beczkę i żoneczkę, * A gdy hojnie na cię spłyną * Dobra żona, chleb i wino, * Wtenczas przyjacieli drogi * Daj odwiedzić twoje progi. * Niech twe życie długie lata * Szczęście ze zdrowiem przeplata. * A gdy rok za rokiem minie * I takich ze sto upłynie, * Gdy nie doznasz losów srogich * Ale szczęśliwych i błogich, * Wtedy chętnie bez bojaźni * Wspomnij sobie o przyjaźni. * Tego Ci życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Szanowny Pan Michał Rzepa niech żyje aż całe Habinghorst zadrży.

A. D., W. L. W. M.

Kochanemu Szwagrowi i Siostrze

Michałowi i Michalnie Smektałom

w Steele.

W dniu godnych Imienin życzę wam zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa świętego, życia długiego, aby w Steele żadnej biedy nie było, to się będzie polski miodek piło. Oby zawsze dobrze było i Michałów w Sodingen nasze echo obudziło. Panu Michałowi Szewczykowi naszemu kochanemu skrzypkowi, i tu Michał Vogt się pokazuje zagrać na basach obiecuje, a tu naraz Michał Gbiorczyk wchodzi, to i jemu winszować się godzi. Szwagier i Siostra. aby żyli. Michały w Sodingen by byli weseli i trzos złota zaoszczędzili i szczęśliwie do Ojczyzny powrócili. Wszyscy niech żyją, niech żyją, niech żyją! L. B. G.

Szanownemu Panu

Michałowi Smektale

i jego żonie Michalinie

w dniu godnych Imienin składam najserdeczniejsze życzenia. Jak te kwiaty w pięknej wiośnie niech nadzieja w was rośnie, o czem serca wasze marzą, Bóg najwyższy was obdarzy, w waszych zamiarach błogosławi, łaską swoją wszystko sprawi, abyście dożyli długich lat i bez troski patrząc w świat, żyli szczęśliwie byli syci chleba i zapracowali na wzgląd nieba. Jeszcze raz wam kwiatki ścielę, tem was pewno rozweselę, że wam jawnie oznajmuję i po trzykroć wykrzykuję: niech żyją Michał i Michalina Smektały, aż całe Königsteele zadrży! Tego wam życzy J. J.

Mojemu kochanemu mężowi

Michałowi Koniecznemu

w Wanne

zasyłam w dniu Imienin (29 bm.) jak najserdeczniejsze życzenia. Jak pragną kwiatki promienia słonecznego, tak ja pragnęłam dnia dzisiejszego, aby mój kochanemu mężowi ze serca szczerości złożyć życzenia serca mojego. Życzę ci zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa świętego i życia jak najdłuższego, a po śmierci zbawienia wiecznego. Tego życzę ci i po trzykroć wykrzykuję: mój kochany mąż niech żyje, aż całe Wanne zadrży! Tego ci życzy z jak najszczerszego serca Karolina Konieczna.

Kochanemu Bracińcowi

Michałowi Klozie

w dzień godnych Imienin życzę ci bracie miły, aby dobre czasy były, aby biedy w domu twoim nie było żadnej. Oby ci Bóg użyczył zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa świętego, wszelkiej pomyślności, życia długiego, abyś na ziemi zażył fortuny, a po śmierci dostąpił wiecznej korony. Bracinie mój niech żyje, aż całe Caternberg zadrży, a echo aż w Sodingen się odbije. J. St., I. K.

Z powinszowaniem Imienin.

Najdroższemu Bratu i Bratowej, Przyjacielowi i Przyjaciółce

Michałowi i Michalinie Smektałom

w dniu godnych Imienin

składamy Wam

jak najserdeczniejsze życzenia.

i wykrzykujemy po trzykroć: Michał i Michalina Smektały niech żyją, aż echo 9,999,999 razy z Königsteele przez Kościan aż do Starej Krobii głos nasz zaniesie. Tego wam życzą F. M. Sarbinowski, J. Bręborowicz.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

4 dodatki.

Dodatek do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 116. **Bochum, dnia 29 września 1898.** **Rok 8.**

Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI. wieku.

Tu chłopiec zatrzymał się i począł połą świtki obcierać kroplisty pot z czoła. Madej, który go słuchał z nadzwyczajnie wytężoną uwagą i nawet na chwilę nie spuszczał z niego oka, spytał gorączkowo:

— I cóż to jest za męka, gadaj, gadaj!

— Straszna męka, gospodarzu — zawołał chłopiec — straszna. Na środku owej izby ciemnej stoi z żelaznych prętów zrobione łoże. Widzisz to łoże? mówi archidyakon. Widzę, odpowiadam. Otóż, powiada, jak schwytam Madeja, to obnażyć go każę i położę na tem łożu, przywiązawszy mocno rzemieniami. To mówi i pyta: widzisz tę korbę? Widzę, odpowiadam. Uważaj pilnie, rzecze, jak już Madej będzie tu leżał, to ja każę zakręcić korbą, oto tak. I zakręcił. Jezusie święty, gdy zakręcił, aż mi się w oczach zaćmiło od wielkiego strachu.

— Cóżeś widział? co? pytał Madej zrywając się i siadając niespokojnie na skórze.

— Straszne rzeczy, Madeju, straszne! Poczęły z onego łoża wyskakiwać ostre noże, szydła, kolce jako frygi. Co się jedne schowa to drugie wyskoczy. I jakby człowiek leżał na tem łożu, to te wszystkie szydła i kolce w jego ciałoby się wpajały i kłuły je i rzezały.

Madej szeroko otworzył oczy i zawołał:

— Przez Bóg żywy, prawdę mówisz?

— Prawdę gospodarzu, szczerą prawdę — rzekł chłopiec, składając ręce jak do modlitwy i żywo wzruszony. – Archidyakon gdy mi to pokazał mówi: otóż powiedz Madejowi, że jak go złapię, to go tu położyć każę i póty męczyć, póki zeń wszystka krew nie wycieknie i póki żyw będzie.

— A zbój przeklęty! — wrzasnął Madej i zerwał się na równe nogi i chodzić począł ciężkimi krokami po izbie, tłukąc się o jej ściany. — Ale — mówił — nie złapie on mnie, nie złapie. I niech się strzeże, bym ja go nie złapał i żywcem nie upiekł na wolnym ogniu.

— O gospodarzu! jego trudno złapać — ozwał się na to Staszek — siedzi w wielkim murowanym grodzie

— Wiem ja o tem, wiem, ale teraz inne czasy, teraz i murowane grody padną. Skończyło się panowanie Niemców i wróci dawny obyczaj.

Uspokoił się położył się znów na niedźwiedziej skórze i pytał:

— I nic więcej o mnie nie gadał?

— Nie, jeno się pytał, czy często przesiadujecie w tej oto chacie.

— Cóżeś mu odpowiedział?

— A cóż?... rzekłem, że nie wiem. Pytał gdzie to ta chata jest.

— I powiedziałeś mu?

— Ano... cóż, mówię, niedaleko gościńca w boru.

— Toś głupi! nie trzeba było gadać. Ale co mi tam! drwię ja sobie z archidyakona i jego łoża.

W tej chwili wniósł jeden z ludzi kilka ryb upieczonych na węglach i Madej zabrał się do ich jedzenia.

W boru noc już zapadała i szum drzew tylko się rozlegał.

VIII.

Napad.

W izbie robiło się coraz ciemniej wraz z zapadającym zmrokiem. Po puszczy rozlegały się zwykłe nocne jej odgłosy; słychać było głuchy trzask i tętent pędzącego do rzeki lub jeziora stada turów. Wśród milczenia, jakie zapanowało teraz w chacie Madeja, rozlegał krzyk puhacza, wydobywającego się gdzieś z głębi boru. Madej zajadał smacznie przyniesione mu upieczone ryby i dał z nich parę Staszkowi, mówiąc:

— Naści, jedz.

Nagle we drzwiach izby ukazała się stara matka zbója trzymając w ręku na pół oskubanego ptaka, z którego pierze sypało się po jej zapasce.

— Synku — rzekła — w puszczy coś się niedobrego dzieje.

— No? — zapytał Madej nie ruszając się i ogryzając ryby.

— Słychać tętent i szum jakby szło wielkie wojsko.

— Co pleciecie stara?

— Idą oni, idą cicho, wolno — mówiła dalej — jakby się skradali. Ziemia jeno jęczy pod nimi. Synku, niebezpieczeństwo ci grozi.

— Głupstwo — rzekł Madej — co za niebezpieczeństwo. Tętent słychać, bo tury idą pić wodę.

— Oj nie tury to, nie tury, mój synku, ale konie, dużo koni, wiele koni. Oczy moje nie widzą, wypłakałam je synku nad tobą, wypatrzyłam za tobą, ale uszy słyszą, o słyszą jak trawa w puszczy rośnie i jak po niej upiory chodzą, a cóż dopiero ludzie.

Stała, mówiąc to, w progu chaty, na pół oświecona czerwonawymi blaskami zapadającego mroku. Wietrzyk wieczorny chwiał kosmykami jej siwych włosów i wyglądała jak zmora, jak widmo jakieś, ze swym głosem skrzeczącym suchym i z temi złowrogiemi słowami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Welsch i Friebe

skład zegarków i towarów złotych

Bochum,

Beethovenstr. 21, obok gościnnego Cramer.

polecają niniejszem swój

wielki skład

budzików, zegarków kieszonkowych dla mężczyzn i niewiast, regulatorów, zegarów ściennych i z kukułką, niklowych, srebrnych i dubl. łańcuszków dla mężczyzn i niewiast po cenach najtańszych, przy rzetelnej usłudze i najdalej sięgającej gwarancyi.



Najl łańcuszki niklowe od 40 f.
Budziki od 2,40 mr. począwszy.
Zegarki metalowe od 5 mr.
Srebrne zegarki kieszonkowe rem. od 12 mr.
Regulatory (14 dni idące i bijące, żadne amerykańskie od 18 mr.
Tenże regulator 14 dni chodzący i bijący bardzo pięknie posiadający dobry werk — wyrób nie amerykański — 105 cm. długi i 38 cm. szeroki kosztuje tylko 18 mr.

Wszystkię w zakres naszego zawodu wchodzące **reparacye** wykonywane bywają starannie, prędko i tanio.

W składzie mówi się po polsku!

Zawsze kilka set zegarków na składzie.

Polska kiełbasa!

Moim szanownym odbiorcom polecam moją codziennie świeżą **polską kiełbasę, kiszkę z kaszy** oraz wszystkie inne artykuły rzeźnicze, wszystko jak najlepszy towar.

Fr. Sommerkamp,

rzezalnia świń,

Bahnhofstr. nr. 90 **Herne,** Bahnhofstr. nr. 90.

Krawiec polski w Herne.

Szanownym Rodakom w Herne i okolicy donoszę, iż założyłem w **Herne** przy ul. **Wischner Str. 1**

warsztat krawiecki,

w którym wykonywam **podług miary** ubrania dla mężczyzn, paletoty, spodnie, surduty itd. Robota trwała, krój jak najlepszy, ceny bardzo umiarkowane. — Szan. Rodaków o poparcie mego przedsiębiorstwa prosząc kreślę się z szacnnkiem

Jan Nagengast, krawiec męski,
Herne, Wischner Str. nr. 1.

Kto chce rzeczywiście tanio i dobrze kupować

niech się uda do składu pod firmą:

Waarenhaus
S. Hohenstein w Herne.

Dostarczam **ubrań dla mężczyzn** od 8 marek począwszy.
Ubrania dla chłopaków od 4 mr. i wyżej.
Ubrania dla chłopców od 1,50 mr, i wyżej.
Wielki wybór **materyj na suknie,** jedwab na fartuchy, poznańskie chustki, śląskie chustki, tylko nowe rzeczy i piękne wzory.

Proszę dobrze uważać na moją firmę.
Waarenhaus S. Hohenstein.

Dom towarowy (Waarenhaus)
S. Hohenstein w Herne.

Wyprzedaż

urządza niejeden kupiec, chociaż składu nie uprzątnie,

z powodu przebudowania

pisze on często, chociaż tylko jeden filar ma zostać przestawiony.

Ja natomiast kupuję i sprzedaję codziennie po następujących bardzo tanich cenach.

Najlepszy **cukier** w kostkach funt po 26 fen.
Najlepszy **cukier** miałki funt po 25 fen.
Najlepsza **kawa palona** funt od 48 f. począwszy.
Najlepsza **surowa kawa** funt od 90 f. począwszy.
Najlepszy **groch** funt od 11 fen. począwszy.
Najlepsza **soczewica** funt od 13 fen. począwszy.
Najlepszy **bób** funt od 11 fen. począwszy.
Najlepsza **mąka gryzowa** funt od 17 fen. pocz.
Najlepsze **krupy** funt od 12 fenygów począwszy.
Najlepsza **kasza owsiana** funt od 17 fen. pocz.
Najlepsza **mąka pszenna** funt od 12 fen. pocz.
Kiełbasa (Mettwurst) funt od 46 fen. począwszy.
Najlepsza **kiełbasa** (Plockwurst) funt od 80 fen.
Najlepsza **kiełbasa serwalat.** funt od 1,20 mr.
Najlepsza **słonina** funt od tylko 50 f. począwszy.
Najlepsza **słonina wędzona** funt od 55 fen.
Najlepsza **słonina od żeber** funt tylko 68 fen.
Najlepsze **szynki** piknikowe funt tylko 55 fenygów.
Najl. **smalec** pod gwarancyą czysty, funt tylko 39 f.
Najlepsze **masło naturalne** funt tylko 1,10 mr.
Najlepsze **masło ze słodkiej śmietany** funt tylko 123 fen.
Najlepsza **margaryna** funt po 37 do 64 fen.
Najlepszy **olej** rzepiowy litr 48 fenygów.
Najlepszy **olej** maślany litr 58 fenygów.
Najlepsze **szare mydło** funt 13 fenygów.
Najlepsze **mydło transparentowe** funt 15 fen.
Najlepsze **mydło** srebrzyste funt 16 fenygów.
Najlepsze **mydło** oszczędnościowe funt od 20 fen.
Najlepsze **mydło** ziarniste funt 14 fenygów.
Najlepszy **mydło** do bielenia funt 22 fen. i 28 fen.
Najlepszy **proszek mydlany** paczka od 7 fen.
Najl. **tabaka** do żucia w rolkach po 8 f., 10 rolek 75 f.
Najlepsze pełne **śledzie** holenderskie tuzin 44 fen.

F. Reitemeyer, Bochum, Metzstr. 4, naprzeciw „Bochumer Verein".

Spółka rolników parcelacyjna w Poznaniu
ulica Wilhelmowska nr. 18.

ma na sprzedaż:

Majątki od 1000 do 3500 mórg, **Folwarki** od 200 do 1000 mórg, **Gospodarstwa** od 20 do 200 mórg z inwentarzem lub bez niego; prócz tego mamy parcele bez budynków, **wiatraki, oberże, hotele, wodne młyny** pod korzystnemi warunkami do nabycia. Również zajmujemy się regulowaniem stanu hypotecznego i mamy każdego czasu pewne hipoteki do odstąpienia, na co przedewszystkiem uwagę zwracamy dozorom kościelnym.

Do **kasy oszczędności** przyjmujemy **depozyta** od 1 marki począwszy, płacąc od nich:

Za półrocznem wypowiedzeniem 4 procent, za kwartalnem wypowiedzeniem $3^1/_2$ procent, za natychmiastowem wypowiedzeniem 3 procent.

Zarząd.

Woliński. Kaczmarek. Gellert.

Całe wojsko

wewnętrznych i zewn. chorób

jako to: kurcze, histerya, wzdęcia. choroby żołądka, nerek, podbrzusza, dalej migreny, reumatyzm, łupieża, choroby dziecięce, blednica itd.

mogą zostać

najpewniej **uleczone** a zostają



w każdym razie **natychmiast ułagodzone**

za pomocą

magnetyzmu życia

przez magnetyzera leczniczego

Wilh. Buchheim'a w Bochum,

Louisenstr. 4 (w domu biura ludowego),

dłuższy czas asystent sławnego magnetofata **profesora dr. Łucyana Puscha** w Lipsku.

Przyjmuję: Codziennie rano od 9 do 1 godz., także w niedziele i święta, prócz tego w poniedziałki, środy i soboty od 4 do 6 godziny po południu.

Dzieła Adama Mickiewicza

2 tomy w zwyczajnej oprawie 2,50 mr., z przes. 2,80 mr., oprawne w płótno 3 m., z przes. 3,30 mr.

Adres: „Wiarus Polski", Bochum.

Dziwne podróże i przygody Obieżyświata.

na lądzie i na morzu, na księżycu i wewnątrz ziemi. Zabawne opowiadanie. Cena z przes. 60 fen.

Adres: „Wiarus Polski", Bochum.

Ni księdza, ni kościoła, ni szkoły

nie mają biedni katolicy w Königswusterhausen i okolicy; któż dopomoże wybudować im kościół na cześć św. Elżbiety Turyngskiej? Każdy dar Pan Bóg zapłaci obficie!

Ks. prob. Frank w Berlinie
Pallissadenstrasse 73.

Zupełna wyprzedaż

z powodu wyprowadzenia się z Bochum.

Wszelkie towary mego wielkiego składu, chcąc je prędko uprzątnąć. wyprzedaję

po każdej możliwej cenie.

G. Cibulski

Hochstr. 13, Bochum, Hochstr. 13.

Skład ubrań dla mężczyzn i chłopców.

Z końcem października otworzę w Lütgendortmund w nowym domu p. Westhoffa wielki skład ubrań dla mężczyzn i obuwia wszelkiego rodzaju.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.